GAZETA LWOWSKA.

Piątek. **N^{ro.} 106.** 8. września 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 2. września. W krajowém prezydyum złożono dla c. k. armii we Włoszech następujące patryotyczne dary:

Pan radzca apelacyjny Ludwik Winter z wyraźnem przeznaczeniem dla pułku Prochaska 20 zr. m. k., pan radzca apel. Piotr Vrecha z przeznaczeniem dla pułku Nugent 15 zr. a dla pułku Kinski 15 zr., razem 30 zr.; gmina Łanowice jako zapomogę dla skaleczałych wojskowych we Włoszech 24 zr.; cyrk. komis. Wincenty Chytry 10 zr.; cyrk. koncypient Daniel Eiselt 1 zr.; cyrk. kancelista Jan Alexiewicz 1 zr.; dozorca drogowy Leonard Benoni 1 zr.; Czarnicki Antoni registrant cyrk. 1 zr.. Fryderyk Liebhardt cyrk. chirurg 1 zr.; Antoni Heller protokolista 1 zr.; Antoni Radziński cyrk. kalkulant 1 zr.; cyrk. kanceliści: Mateusz Brzozowski 1 zr.; Antoni Zawzięty 1 zr.; Józef Reżny 5 zr.; gmina Łęczyce 32 zr.; gmina Szarpańce 15 zr. 7 2/4 kr.; Kaempf dyrektor dóbr 4 zr.; Woytech, Oberamtmann 3 zr.; Józef Riedel, sędzia 1 zr.; Antoni Jaeger, nadleśny 10 zr., Fryderyk Rzehak, rządzca w Żywcu 4 zr.; Jan Müller, substituowany syndyk 4 zr.; Fráńciszek Nunberg, kooperator 1 zr.; Alojzy Slutny, kupiec 1 zr.; Ferdynand Gasner, oberzysta 1 zr.; Paweł Seidler, chirurg 1 zr.; Emanuel Rotter, obywatel miejski 1 zr.; Feiwel Pilizer 20 kr.; Trojan 1 zr.; Schwab, oberzysta 30 kr.; Alberticz, cyrk. inżynier 10 zr.; za pośrednictwem gr. dekanatu w Olchowcach: Michał Karpiński, proboszcz ob. gr. w Łukowie 5 zr.; Dymitr Zyblikiewicz, proboszcz ob. gr. w Olchowcach 5 zr.; Andrzéj Szczuryn, proboszcz ob. gr. w Płonnéj 8 zr.; Mateusz Jawornicki, proboszcz ob. gr. w Serednie 8 zr.; Teodor Habowsky, proboszcz ob. gr. w Załuz 8 zr.; Ignacy Hanczakowski, proboszcz ob. gr. w Tarnawie 5 zr; Mikołaj Ładyszyński, proboszcz ob. gr. w Czaszynie 5zr.; Jan Sporn, cyrkularny kancelista w Sanoku 4 dukaty hol. po 4 zr. 30 kr. i 3 półtalary po 1 zr. razem 21 zr.; również ofiarowali: Jérzy Rapf, chyrurg w Sanoku łyżkę śrébrną wagi 3 3/4 łuta;

Piotr Rhein, pisarz kasy łyżkę śrébrną wagi $3^2/_4$ łut.; Wencel Czerny, dominikalny reprezentant w Bykowcach łyżkę śrébrną wagi $3^1/_2$ łut i śrébrną łyżeczkę od kawy wagi $1^1/_2$ łut. razem 5 łutów; Jan Wolfram, sanocki kasier cyrkularny łyżkę śrébrną i śrébrny medalion wagi $4^3/_4$ łutów; Hiacynt Stornicki, kontrolor, łyżkę śrébrną wagi $3^1/_4$ łut.; Sieroty po inżynierze cyrkularnym baronowny Barbara, Elżbiéta, Franciszka, Moll, każda po jednéj łyżce śrébrnéj, razem 10 łut.; Antonina Siemianowska, wdowa po cyrkularnym komisarzu łyżkę śrebrną wagi $3^1/_4$ łut.; Ignacy Böhm, cyrkularny kancelista łyżkę śrébrną wagi $3^3/_4$ łut.; Doktor Hrebenda, fizyk, srébrną łyżkę i przez ogień uszkodzone 2 talary i 4 cwancygiery razem śrébra 8 łutów; Kajetan Schaefer, cyrk. koncicyent łyżkę śrébrną wagi $3^2/_4$ łutów.

Krajowe prezydyum przesławszy powyższe dobrowolne dary wysokiemu ministerstwu, oświadcza swoje podziękowanie patryotyzmém przejętym dawcom i podaje ich imiona do publicznéj wiadomości.

Sprawy krajowe.

Austrya. Dziennik urzędowy z 3. września. Naprzeciw pogłoskom o wypadkach na dniu 21. i 23. sierpnia b. r. zawartym w tutejszych dziennikach i pismach ulotnych, przekręcającym istotny fakt, spowodowane jest ministeryum spraw wewnętrznych dla zaspokojenia umysłów oświadczyć, że już zajęto się rozpoznaniem wypadków z dnia 23. sierpnia, i że rezultat skoro się ukończy, doniesiony będzie publiczności w całym zakresie, teraz zaś uchyla już wszelką wątpliwość, że rozsiane wieści o zabijaniu lub kaleczeniu dzieci, o topieniu uciekających robotników w Dunaju, równie jak o wielu innych okrócieństwach zarzucanych gwardyi narodowéj i straży bezpieczeństwa, do zmyślonych baśni należą i bezzasadnemi się okazują.

Wiédeń, 1. września 1848.

Z ministeryum spraw wewnętrznych.
Doblhoff.

---

* Następnie: — »Ministerstwo spraw wewnętrznych doniesiono powtórnie, że w ostatnim czasie stawiono opór straży bezpieczeństwa w pełnieniu jéj służby, i że ją nawet czynnie zaczepiano i znieważano.

Ministeryum jest przeto zmuszone ogłosić, że straż bezpieczeństwa jest publicznym organem, dla tego obelga lub opór przeciwko niéj w wykonaniu jéj służby będzie według paragrafów 72 i 73 II. Części prawnego kodexu następnie według paragrafów 70 i 71 I. Części prawnego kodexu karanym.

Kto się więc na straży bezpieczeństwa dopuści słownéj albo czynnéj obrazy, staje się winnym ciężkiego policyjnego przestępstwa, i według okoliczności będzie ukarany aresztem od trzech dni do trzech miesięcy, albo ścisłym aresztem od trzech do sześciu miesięcy; ten zaś, kto się niebezpieczną groźbą lub istotnym gwałtem, chociaż bez broni i skaleczenia i bez zbiegowiska opiérać będzie straży bezpieczeństwa w pełnieniu jéj służby, popełnia zbrodnię publicznego gwałtu i będzie ciężkiem więzieniem od sześciu miesięcy do pięciu lat ukarany.

Wiédeń, 1. września 1848.

Od ministeryum spraw wewnętrznych.
Doblhoff.

---

* Czynności sejmu. W ciągu rozpraw toczących się względem zniesienia praw (propinacyi) Brandwein- und Bierzwang praw myślistwa i rybołowstwa, z których piérwsze istotnie zniesiono, ważném jest oświadczenie ministra Bacha w odpowiedzi na żądanie deputowanych, by Sejm proklamacyą obwieścił ludowi swoje postanowienia, iż »ministeryum rozróżnia czynności zgromadzenia konstytujące od prawodawczych; ustawa praw wymaga sankcyi monarchycznéj, zdaniem więc ministeryum, zgromadzenie sejmowe w żaden sposób bezśredni, styczności z ludem mieć nie może.«

Medyolan. Gazzeta di Milano z dnia 24. sierpnia zawiéra uwiadomienie feldmarszałka Radetzkiego, według którego odzyskują znowu moc obowiązującą, ustawy i rozporządzenia w sprawach sądu administracyjnego, jakie istniały przed 18. upłynionego miesiąca marca, jednakże z niektóremi wyjątkami. Znosi się sekcya sądu apelacyjnego trzeciéj instancyi. Lombardzko-wenecki senat c. k. najwyższego sądu wykonywa nad całym obwodem prowincyi Lombardzkich sądową administracyę trzeciéj instancyi. Apelacyjny sąd w Medyolanie i wszystkie piérwsze instancye sądowe, izby obrachunkowe i urzędy hypoteczne nieustają w wykonaniu swych powinności. Konstytuowana w mieście Mantui sekcya apelacyi ustaje, a atrybucye jéj należą teraz do c. k. apelacyjnego sądu w Medyolanie.

---

* Z prywatnéj korespondencyi pisze Gazeta Wiédeńska: Według najświéższych wiadomości z Medyolanu z dnia 20. przybył tam książę Litta, który się zapewne o swój powrót z feldmarszałkiem hrabią Radetzkim umówił, i wysiadł w swym pałacu. Marszałek dał mu straż złożoną z jednego oficera i szesnastu ludzi dla ochrony majątku przeciw masie ludu, która ciągle jeszcze na tak zwanych nobili jest rozjątrzona. Również wraca po-

edyńczo niejaka część medyolańskiéj młodzi. Chodzą oni jak trupy bladzi po ulicach i mówią, że jeźli marszałek powszechną amnestyę ogłosi, tedy mnóstwo przebywających w Szwajcaryi emigrantów, którym Francya i Piemont zabraniają przystępu, pójdzie za ich przykładem. Lecz trudno, by przed zawarciem pokoju lub przedłużeniem rozejmu coś stanowczego w téj mierze rozstrzygnięto. — We wszystkich miastach Lombardyi panuje zupełna spokojność.

Węgry. Nienajpocieszniejszy przedstawia obraz węgierskich stosunków korespondent pesztyński z 28. sierpnia do gaz. wiéd. Obok spraw finansowych przenikających nas w sposób arcy dotkliwy, przejmuje nas rozpaczą, i stan polityczny coraz posępniejszy, coraz groźniejszy. Samo bowiem wyliczenie przygód przeraża, cóż dopiéro gdy pomyślémy, że nas otaczają: potężny bunt Rajców, kroackie rozruchy, Jellachich z potęgą gotową na Węgry, a wewnątrz nieprzyjaźny duch armii, niechęć, z którą się nawet nie tają, spotwarzania najgodniejszych oficerów ze strony zapaleńców, bezkarność zupełna między ochotnikami i gwardyą narodową; dodajmy do tego jeszcze coraz i coraz śmielszą opozycyę radykalistów pod przewodnictwem czynnych i zuchwałych naczelników, a przytém wszystkiém zawikłany oby i nie gorszący stosunek do Austryi, gdzie dwa ministerya obok siebie niezawisłe, w obec jednego Monarchy stoją, a to jest obraz naszego politycznego życia, a może i zwiestnik niesłychanéj burzy na naszą piękną ojczyznę. Smutny stan, a jeszcze nie ze wszystkiém oddany, bo nie wymienia tego, co się w izbach toczy. Finanse nas dobijają. Minister zdał sprawę z drugiego ćwierćrocza 1848. Półroczne dochody wynosiły w zupełności 13,126,730 zlr m. k. a wydatki 28,845,507, zlr. m. k. więc się nam skarbi na długi 18,718,777 zlr. m. k. Oprócz tedy kłopotów wojny i politycznych nastały nam losy jeszcze i przygód finansowych, a z których chociażby wszystko pomyślnie poszło, kraj nie tak się prędko otrzęsie

* Z ciekawszych rozpraw w izbie reprezentantów w Peście d. 30. i 31. sierpnia odbytych są decyzye względem opłat i podatków. Na wniosek p. Bezeredy postanowiono co do podatków od dochodów, ażeby i król z listy swéj cywilnéj podatek opłacał, lubo się temu Kossuth sprzeciwiał. Od opłaty zaś podatku od kapitałów uwolnione zostały na wniosek p. Paloczy, fundacye domu ubogich i chorych. Opłatę po gorzelniach naznaczono od małego kotła rocznie po 1 zlr. z podwyższeniem stosownem, gdzie są kotły większe. Żywe powstały rozprawy, gdy przyszło o wyznaczenie pensyi dla ministrów, a szczególnie gdy szło o ustalenie stołowego; po długich sporach zezwolono nareszcie 2000 zlr. miesięcznie większością 150 głosów przeciw 133.

Fiuma. 30. sierpnia. Wczoraj wieczór dymisyonowano kilku węgierskich urzędników po wypłaceniu im dwumiesięcznéj pensyi. Dziś rano przybyło 800 ludzi wojska pogranicznego, między nimi jest wielu Szereżanów i miejska milicya z Buccari, którzy wzdłuż brzegu rzéki Fiumara szeregiem stanęli. Hrabia Bugnevaz ludzież trzej inni komisarze Bana w towarzystwie urzędników magistratualnych wezwali o godzinie dziesiątéj gubernatora, aby Fiumę opuścił. Na jego uwagę, że on nie może bez wyższéj instrukcyi tego uczynić, odpowiedziano, że do miasta szturm przypuszczą, a miasto nie jest w stanie oprzéć się temu. — Ponieważ poczta odjéżdża, więc nic mogę donieść o rezultacie konferencyi, która się jeszcze toczy. Tymczasem gubernator zaklina i prosi mieszkańców Fiumy w odezwie, aby zaniechali wszelkiéj demonstracyi, i starali się spokój i porządek utrzymać.

Fiuma. 31. sierpnia. Niezwłocznie po przybyciu gońca do Vice-gespana Bunyewaz przybyło dziś i wojsko około 1000 grencerów i Szereczanów, zajęli miasto imieniem Jego kr. Mości króla Kroacyi, i obsadzili kasarnie i straże. Spokojność trwa nieprzerwanie. Gwardya narodowa rozwiązała się. Gubernator Erdödy i wielu urzędników zabierają się; wszystkie zresztą władze rządowe w czynności pozostają.

Bumjewaz wydał potém odezwę do ludu i mieszkańców Fiumy, zaręczając im bezpieczeństwo osoby i własności, jakoteż utrzymanie praw ojczystych i instytucyi obywatelskich, przy zachowaniu języka włoskiego, którego potąd używali. Wzywa ich imieniem Monarchy i Bana trzech królestw, by jak potąd zajmowali się w spokoju zwykłymi sprawami swymi, i przyczyniali się do utrzymania téj spokojności i tego porządku, jaki utrzymać się stara ich zwierzchność municypalna. Tego się po was ojczyzna spodziéwa, a cały naród kroacko-sławoński was pozdrawia. Ll.

Hyszpania.

Madryt. 24. sierpnia. Do ministeryalnego dziennika la Espanna piszą z Barcelony co następuje: „Mamy teraz w naszéj prowincyi dwie fakcye zamiast jednéj, a obie się wzmagają. Najpierwszym skutkiem tego jest, że mieszkańcy muszą nietylko rządowi, lecz także każdéj z tych fakcyi płacić podatek, a przytém jeneralny kapitan nakłada podwójne podatki na te miejsca, które fakcyom podatek płacą. Republikańska banda Molina przeciąga po okolicach Barcelony. Wczoraj wkroczyła do Bandelony, o półtoréj mili z tąd, i odparła załogę, a przeszłéj nocy dotarła do Tiana

i Fremia, o dwie mile z tąd. Karlistowska i republikańska fakcya zagraża śmiercią władzom miejscowym, które na gwałt dzwonić każą, a jeneralny kapitan zagraża im takąż samą karą, jeżeli dzwonić nie będą. Ponieważ mieszkańcy nie mają żadnéj obrony u rządu, więc znoszą się z fakcyonistami. Podczas gdy się to dzieje, posyła Cabrera 500 ludzi pod dowództwem p. Forcadell do Maestrazgo, widowni dawnych swych czynów."

Zdaje się, że banda republikanów wkroczyła przed kilką dniami z Portugalii do Galicyi. Noszą oni czerwone czapki na wzór republikanów paryskich. — Publiczne władze w Walencyi, schwytały dnia 20. b. m. 43 politycznych więźniów, którzy przybyli z Saragosy i byli podejrzani. Poczém zabrano ich na okręt i do Kadyxu zawieziono.

26. sierpnia. Do dziennika Clamor z Gerony pod dniem 20. piszą: „W najdzwyczajny sposób pomnażają buntownicy swe hufce. Nie są to już szczegółowe, po wysokich górach wałęsające się bandy; ale kolumny, które zaopatrzone dostateczną konnicą, dobrze umundurowane, uzbrojone, w brygady uszykowane walczą, na swoich stanowiskach się trzymają i nie tylko że naszego wojska nie unikają, ale je nawet wyszukują. Większe miasta składają im nawet znaczne podatki, i jeźli się w krótce nie położy koniec téj domowéj wojnie, tedy możemy się obawiać, że nas zniszczy."

Anglia.

Londyn. 29. sierpnia. Według Morning-Post odbywały onegdaj tutejsze kluby Kartystów i ich partyzantów na kilku miejscach zgromadzenia dla uchwalenia stosownych środków do uzyskania karty dla pracujących klas i naradzenia się oraz nad teraźniejszym stanem Europy. Policya użyła środków przezorności dla zapobieżenia rozruchom. Ograniczono się jednak na mowach o koniecznéj potrzebie karty i o powstaniu przeciw wolności handlowéj, tudzież przeciw bankowemu rozporządzeniu Peela, które targnięciem się na prawa przemysłowości uznano. I wczoraj wieczór odbyło się kilka zgromadzeń; ale nie przyszło podobnie jak wczoraj do starcia się z policyą Dwa kluby sprzymierzonych irlandzkich poszły za przykładem klubu Mitchell i wczoraj rozwiązały się; drugie dwa znaczne kluby tego rodzaju, które jeszcze istnieją, zbliżają się podobnież do rozwiązania. Powód skłaniający przewodźców do zalecenia swym towarzyszom, aby rozwiązywali kluby, pochodzi z tąd, ponieważ im oznajmiono, że rząd zamyśla bil względem zabezpieczenia korony zastosować przeciw klubom irlandzkich sprzymierzonych.

Liwerpolskie dzienniki skreśliły straszny obraz scen okropnych przy pożarze okrętu „Ocean Monarch. Ledwie że kilka mil upłynął okręt, aż oto wybuchnął ogień. Próżna była usilność przytłumienia go. Silnie dmący wiatr wzmagał jeszcze bardziéj zaciekłość żywiołu. Szerzący się płomień w okamgnieniu ogarnął belki i maszty, które waląc się, przeszło 100 pasażerów zabiły. Okręt wywiesił banderę wzywającą pomocy, i starał się ku wybrzeżu żeglować, ale za późno. Jacht Queen of the Ocean i brazylijska parowa fregata Alfonso posłały czémprędzéj pomoc i ocaliły swémi łodziami 200 pasażerów. Lecz około 170 osób zdruzgotały albo tramy okrętowe, albo téż spaliły się i w morzu utonęły. Wiele niewiast trzymających dzieci na ręku, rzuciło się w odmęty, tylko dla uniknienia pożaru, lecz mało z nich ocalono. Osada portugalskiéj parowéj fregaty i jachtu postąpiła sobie przykładnie. Na pokładzie téj fregaty, żeglującéj dla rozrywki, znajdowali się książęta Joinville i Aumale z swemi małżonkami, następnie admirał Grenfell i inne znakomite osoby. Książę Joinville odznaczył się najszczególniéj w ratowaniu nieszczęsnych pasażerów. Pożar był tak silny, że nawet w ratujących łodziach zaledwo wytrzymać było można. Podobnież wspominają bardzo zaszczytnie o poświęcaniu się admirała Grenfell i kapitana Lisboa. Majtek Fryderyk Yervin uratował z niebezpieczeństwem własnego życia ostatnie ofiary tego pożaru, rzucając im liny, aby do łodzi się dostały. Zdaje się, że pożar ten wybuchnął ztąd, iż jeden z niedoświadczonych pasażerów w wentilatorze tylnéj części okrętu ogień rozniecił. Drudzy zaś mówią, że powstał z fajek, które na tylnym pokładzie pasażery palili.

Francya.

Paryż. 29. sierpnia. Co do pogłosek o powstaniu na korzyść Henryka V., czytamy w Journal de Débats: „Constitutionel namienia o pogłoskach, które ostatniémi dniami rozsiano o spisku i powstaniu w imieniu Henryka V. tudzież białéj chorągwi, i wyraża zdanie, z którém i my zupełnie się zgadzamy, to jest, że te pogłoski należy przypisać częścią tym, którzy się obawiali, aby niepowróciło zaufanie, częścią ważniejszym spiskowym, którzy sobie życzyli, aby im nastręczono sposobność do podniesienia znowu czerwonéj chorągwi. W taki sam sposób wdarto się 15. maja, jak National słusznie nadmienia, w imieniu Polaków do narodowego zgromadzenia; ale natychmiast zaprzestano mówić o Polszcze; anarchia zrzuciła z siebie maskę i wywołała rozwiązanie narodowego zgromadzenia W takiż sam sposób w dniach, które poprzedziły powstanie czerwcowe, przygotowane rozruch w imieniu Ludwika Napoleona. Teraz mają znowu w takiż sam sposób użyć imienia Henryka V. lub téż jakiego innego królewi-

cza. Ale my jesteśmy przekonani, że nikt już ich zamiarom uwieść się nie da. Rozsądni, do którejbądź partyi należący, nie chcą żadnéj reakcyi. Żądają tylko od rządu, aby wolność i bezpieczeństwo wszystkich zabezpieczył i społeczność od gwałtownych i szalonych kroków wichrzycieli zachował.

* Racary, porucznik gwardyi narodowéj skazany został sądem wojennym na całe życie więzienia, jako szef dowodzący na barykadach.

* Paryż. 29. sierpnia. Prefekt policyi wydał znowu do mieszkańców Paryża tygodniowy buletyn, w którym mówi: »Paryż pozbył się raz wszelkich pogłosek rozsiewanych przez ludzi, którzy niemogąc jawnie i z orężem w ręku targnąć się na rzeczpospolitę, zdradą i nieufnością zniszczyć ją usiłują. Ci rozsiewacze ślepego postrachu posunęli się w swéj niecierpliwości tak daleko, że wymienili nawet dzień i godzinę, w któréj Francya przed nowym pretendentem ukorzyć się musi. Imieniem dynastyi Bourbonów rozpoczęto tym razem tę niecną farsę, którą w dniach czerwcowych na korzyść cesarskiego pretendenta odgrywano. Szczęściem, że aktorowie nie mogą już dać traicznego rozwinięcia swym krotochwilom. Smutne doświadczenie otworzyło oczy nawet krótko widzącym, i nikt nie chciał walczyć za króla. Ci, których smutne zaślepienie uzbroiło na chwilę przeciw braciom, poznawają teraz, że całe powstanie przyniosło i przyniesie pożytek tylko nieprzyjaciołom rzeczypospolitéj. Narodowa gwardya i armia, któréj patryotyzm i wierność podali w podéjrzenie rozpowszechniacze fałszywych pogłosek, okazują swojém postępowaniem, jak gotowe są przyjąć anarchistów należących do jakiéjkolwiek bądź chorągwi. Słowem, każdy życzy sobie porządku w rzeczypospolitéj, a rząd postanowił siłą zjednać poważanie temu życzeniu. Jeżeli między obranémi środkami są i takie, które zdają się wolność naruszać, tedy uczciwi obywatele oskarzą o to tylko tych, których niepohamowana zuchwałość wywołała te środki, bez którychby rzeczpospolita ustalić się nie mogła.

Paryż. 29. sierpnia. Według dzienników włoskich miał dwór austryacki nieprzyjąć pośrednictwa Francyi i Anglii oświadczając, że już z Karolem Albertem wszedł w układy za zasadę mające zachowanie granic przed wybuchem wojny. Niewiémy jak te wiadomości uważać, tu bowiém spodziéwają się w prawdzie pomyślnéj, lecz nie tak stanowczéj odpowiedzi. To zaś niepodpada wątpliwości, że Karol jak zawsze tak i tą razą dwuznaczną odgrywa rolę i rozpoczyna bezpośrednio układy w Wiedniu, uzbrajając się tymczasem do nowéj wojny, do uczestnictwa, w któréj zaprasza marszałka Bugeaud. Lecz rząd mając na uwadze czysto polityczne względy, odmówił Karolowi marszałka. Książe Isly równie jak wielu innych jenerałów przystąpił w prawdzie do rzeczypospolitéj, lecz jest wiadomém i z czém się nawet nietai, że niewiewielkim jest zwolennikiém republikańskiego rządu. Również jest wiadomém, jak wielki wpływ mógłby wywrzéć na lud tak zasłużony jenerał, i dla tego rząd zapobiéga, by jenerał powróciwszy kiedyś z Włoch okryty nonowymi wawrzyny niestał się podobnie dla rzeczypospolitéj niebespiecznym jak Napoleon po swym powrocie z Egyptu. — Zresztą Karol Albert dla podobnych przyczyn, jakie zmuszają Francyę do odmówienia mu marszałka; wolał dać nad innych jenerałów pierwszeństwo księciu Isly. Wiedział bowiem o sposobie myślenia Księcia, a tém samém był pewnym, że wrazie odniesionego zwycięstwa niebędzie marszałek dążył do utworzenia rzeczypospolitéj. Przy rozpoczęciu wojny odmówił Karol Albert pomoc Francyi, lecz nie z żądzy sławy bezposiłkowego pokonania Austryaków, ale że się obawiał, by pomocą wojsk republikańskich tron jego nie był wystawiony na niebespieczeństwo. Nawet obecność przy armii kilku sławnych republikańskich oficerów niepokoiła go.

Poczta paryska z 31. sierpnia. W Montpellier zapadły były rozruchy legitymistyczne, przy czém poraniono prefekta Riguier i żandarmów przy nim nawet niebespiecznie. Telegrafem wiadomość donosi, że spokojność na pozór przywrócona; hersztów przyaresztowano, i tok sprawy rozpoczęto. — Przeszłéj nocy panowała w Paryżu tak straszna burza, jakiéj nie pamiętają. Piorun wypalił na ośmnaście domów, przytém i na gmach ministeryum spraw wewnętrznych, szczęściem bez znacznego uszkodzenia. — Królowa Pomare przy otwarciu otahickiego zgromadzenia prawodawczego, wyrzekła uroczyście i urzędowo poddanie się pod protektorat Francyi, oświadczając się z wdzięcznością za opiekę nad jéj archipelagiem.

Szwajcarya.

Kanton rządzący. Ponieważ francuskie pograniczne władze niechcą włoskim emigrantom pozwolić wstępu do Francyi; jeżeli nie mają zasobu i środków utrzymania się, odwołał się rządzący kanton do francuskiego rządu z prośbą przyzwolenia im u siebie przytułku. »O téj prożbie zawiadomiono także angielskiego sprawującego interesa, którego rząd ma udział w medyacyi włoskiéj kwestyi. Rozporządzenie to przeciw włoskim emigrantom nie opiéra się wprawdzie na rozkazie ministeryalnym, lecz na instrukcyi przynależnego prefekta, który w téj mierze zostaje jeszcze w korespondencyi z Paryżem, lecz zkąd pomyślniejszych rozporządzeń się niespodziéwał. Rządzący kanton wzywa ze swojéj strony stany, aby nieza-

niedbywały względów ludzkości; jakich naprzeciw włoskim wychodźcom dotychczas zaszczytne dały dowody, spodziewając się, że wynikające z tąd koszta federacya ponieść winna.

(Gaz. feder.) Według doniesienia jenerała Thiard posła rzeczypospolitéj francuskiéj do prezydenta rządzącego kantonu, nie będzie na dal zabroniony lombardzkim wychodźcom wstęp do Francyi. Podobnież i podprefekt w Gex doniósł radzie genewskiéj, według gazety Fed:, iż rząd francuski zezwolił przebywać we Francyi włoskim wychodźcom, i przeznaczył im podróżnego po 75 cent. dziennie. Pierwszy téż transport ze 132 ludzi właśnie przebył z Genewy do Francyi.

Włochy.

Korespondent dziennika Times znajdujący się dawniéj przy armii Karola Alberta pisze z Turynu d. 15. sierpnia: »Muszę jednak przyznać Austryakom i jego dowódzcy wszelką sprawiedliwość. Postępowanie ich jest wzorowe, porządek największy, karność osobliwsza, iż ani słowem ani gestem mieszkańca nie obraża; co tém chwalebniéjszém, gdy wielu jest oficerów i wojskowych tych samych, którzy w marcu patrzyli na śmierć kolegów swoich wśród murów Medyolanu. Codziennie wychodzą proklamacye w duchu zgody i pojednania; ale mieszkańcy luboć w duszy kontenci, nie okazują jednak radości; spokojni prowadzą się jak jagnięta, a po ulicach ustępują lękliwie gdzie tylko wojskowych widzą. Widok Medyolanu bardzo smutny; cisza jak w każdém zdobytém mieście. Medyolanowi jednak udało się cudem; cała fizyczna boleść w tém tylko, że mu trochę przedmieść nadpalono, i pouszkodzano pałace Litta, Visconti i Greppi. Zresztą wyszli Medyolanie lepiéj niż zasłużyli. Przykro to mówić, ale kto się patrzał od początku do końca, a był tak gorącym ich wielbicielem jak ja byłem, temu wolno wymówić i słowa prawdy. Prowizoryczny rząd ich było to przekleństwo boże; panowie naczelnicy bawili się w adresy powinszowania, w rozkazy haftowania chorągwi, w tryumfalne pochody i wystawy osób znakomitszych; ale zaopatrzyć piemontskie wojsko w potrzeby, albo siebie na kule austryackie wystawić, to ubliżało ich godności; może im nawet i teraz się zdaje, że wielkie imie samo wypędzi barbarzyńców. Bawiłem tyle miesięcy przy armii, a żebym choć jednego Medyolana przed frontem był zobaczył. W prawdzie Medyolanie prawią wiele o czynach walecznych swych w górach; ale ja mówię o żołnierzu w obliczu nieprzyjaciela, a tego żołnierza w przeciągu cztérech miesięcy stu ludzi niewidziałem. A w Medyolanie tymczasem wyprawiali obroty wojenne i w bębny bili, sypali miliony na świetne mundury, ale na wzgórzach Sommacampagna nie widziałem ani tych świetnych mundurów, ani lakierowanéj skóry. Nie przelali oni krwi ani swojéj ani nieprzyjacielskiéj. Kraj zamożny i żyzny, a wojsko z głodu umiérało; wielkie to było szczęście, kiedy żołnierz na dobę, jaką racyę odebrał. A w mieście tymczasem gorączkowy entuzyazm; kobiéty szyły koszule i patrony robiły. Cóż z tąd? Patrony poszły do Austryaków, a koszule komisaryat wyprzedał. Gorżkie to prawdy, ale szczére prawdy. Z publicznego życia nie mało w świecie widziałém; ale Boże zachowaj mię i duszę chrześcijańską przed prowizorycznym rządem lombardzkim. Za to téż nienawiść w Sardyńskim wojsku do Lombardów ku końcu była tak wielka, żeby się byli z większą ochotą na Medyolanów rzucili niżli na Austryaków.«

Rzym. d. 19. sierpnia Nie wiele da się powiedzieć o posiedzeniach naszych izb, bo ostatniemi dniami tylko wyjątkowo się odbywały. Przeciwnie zaś rada stanu miała dziś rano jeneralne posiedzenie, na którém się nad ważną ustawą o reorganizowaniu municypalnéj konstytucyi papieskiego państwa naradzała. — Dyplomatyczne ciało skompletowało się od wczoraj, gdyż nareszcie przybył ów długo oczekiwany hyszpański poseł, Martinez de la Rosa. Dzisiaj był u sekretarza stanu, kardynała Soglia. Dyplomatyczny reprezentant rzeczypospolitéj Sycylijskiéj, Padre Ventura, został przez swych ziomków na nowo mianowany Archimandrytą Messyny. Prócz zaszczytów pobiéra Ventura za duchowną tę godność niemal 3000 dukatów neapol. rocznéj pensyi. — Konstytucya municypalności rzymskiéj nie bardzo dotychczas troszczyła się o wolność handlu i przemysłu. Gdyż z podziwieniem wszystkich Rzymian zadekretował senat wczoraj niespodzianie, że każdemu mieszkańcowi Rzymu wolno piéc chléb i przedawać. —

Z Bologni nie słychać nic nowego. Miasto jest przepełnione żołniérzami, jednak powraca dawny porządek i spokojność a z niémi dawny ruch i życie miasta. Przysłanie tu adwokata Cattabeni miało dla Bononii i całéj Romanii ten pożądany skutek, że przypadające w tym czasie wypłaty wexlów, jeszcze na dziesięć dni dłużnikom zakredytowano. Dobroczynny skutek wywarło także ogłoszone przez nadzwyczajną komisyę w Romanii uwolnienie wszystkich osób, które za wykroczenie przeciw nadzornéj policyi przyaresztowane były.

Niemce.

Frankfurt. 1. września. Stosownie do artykułu 14. prawa z d. 28. czerwca b. r. ustanowio-

no, mówi F. O. Post. A. Z. mianowały już rządy wielu państw niemieckich swoich pełnomocników przy centralnéj władzy Niemiec, i spodziéwać się można, że w krótce wszystkie się miéjsca uzupełnią. Państwa zaś, których pełnomocnicy już są mianowani są następujące: Prusy, Saksonia, Hanower, Baden, Hessya książęca i elektorska, Holsztyn; Lauenburg, Luxenburg, Limburg, Sachsen - Weimar - Meiningen - Coburg - Gotha, Brunswik, Meklenburg Schwerin Strelitz, Oldenburg, Hohenzollern, Hessen-Homburg, Lippe-Detmold, Hamburg, Frankfurt, Brema, Lubeka.

Sachsen-Altenburg. Altenburg. 26. sierpnia. Pomniejsi książęta niemieccy obawiają się o swoją udzielność. Uprzedzając więc przymusową medyatyzacyę wolą sami za odpowiedniem wynagrodzeniem złączyć się ze swymi możniejszymi sąsiadami. I tak książęta Reus i Altenburg rozpoczeli już układy połączenia z domem królewsko-saskim. Bliższe warunki tego odstąpienia nie są jeszcze wiadome. N. B. G.

Hohenzollern-Sigmaringen. Tutejsza rządowa gazeta zawiéra uwiadomienie, według którego książe Karol (urod. 1785) dla podeszłego wieku swego zdał rząd na dziedzicznego księcia. Potém idą dwa obwieszczenia panującego teraz księcia Karola Antoniego (urodz. 1811), względem objęcia rządu, w których tenże aż do dalszego rozporządzenia istnące publiczne władze i mianowanych urzędników potwierdza.

Hamburg. 1. września. Tutéjszy pruski wice-konsul p. Stägemann odebrał z Lubeki list, datowany pod dniem 1. września, o trzeciéj popołudniu, następującéj treści: »Właśnie pisze mi jenerał Below co następuje: Pospieszam donieść Panu niniejszém, że między mną a duńskim komisarzem panem Reedz właśnie zaszła wymiana ratifikacyi zawartego zawieszenia broni, datowana w Malmö 26. sierpnia, tak, iż tę sprawę można za skończoną uważać, i że parostatki mające przywieść rozkaz do zniesienia blokady portów północnego i baltyckego morza, jutro rano z tąd i z Hamburga odejdą.«

Deputacya handlowa ogłosiła co następuje:

»W skutek urzędowych doniesień, które dziś rano przesłał tutejszy pruski poseł Senatowi a ten zaś stanowi kupieckiemu, będzie tu z rozkazu pruskiego ministeryum spraw zagranicznych od szóstéj godziny dzisiaj wieczór stać na pogotowiu parostatek, dla zabrania na pokład duńskiego i pruskiego rządu oficerów, którzy po wymianie ratyfikacyi rozejmu w Lubece, zaraz tutaj przybędą, i przywiozą rozkaz duńskim wojennym okrętom do zniesienia blokady.

Hamburg. 1. sierpnia 1848.

Deputacya kupiecka.

Altona. 31. sierpnia. Za rzecz pewną donoszą, że pod następującymi warunkami zawarto w Malmoe zawieszenie broni: Szleswisko holsztyński prowizoryczny rząd, w przeciągu 14 dni po ratyfikacyi przez Króla pruskiego, ustąpi od swego urzędowania. Wielkorządzca państwa przedstawi do wyboru na członków nowego prowizorycznego rządu królowi Duńskiemu jako księciu Szlezwicko-Holsztyńskiemu pewną liczbę krajowców z powyższych księstw. Wszystkie dotychczasowe czynności władzy prowizorycznéj uznane będą od księcia. Wojska szlezwicko - holsztyńskie w liczbie uznanéj za potrzebną przez rząd, i 1.400 Prusaków zostaną w kraju pod bronią. Wynagrodzenia pieniężne unieważniono, z wyjątkiem przez Niemcy zwrócić się mających kosztów dyslokacyi wojsk szwedzkich, zaco w odwet wszystkie okręta niemieckie wraz z ładunkiem zwrócone zostaną.

Wrocław. 30. sierpnia. Most przy Oderberg już ukończony, zatém koléj żelazna pruska teraz nieprzerwanie złączona jest z Wiedeńską. Od piérwszego września zostaje otwartą cała ta droga, i lokomotywa przechodzić zaczną na północną i górną szlązką koléj.

Rosya.

Petersburg. 27. sierpnia. Pruska rządowa gazeta z dnia 4. września pisze: Césarz JegoMość napisał następujący list do austryackiego Feldmarszałka hrabi Radetzkiego: »Ponieważ ciągłą uwagę zwracaliśmy na obroty wojsk, które poruczone są naczelnemu dowództwu WPana dla utrzymania legalnych praw Jego Monarchy, a teraz dowiedzieliśmy się o świetnych zwycięstwach, któreś odniósł pod Sommacampagna i Custozza, uznaliśmy za rzecz słuszną mianować WPana kawalerem piérwszéj klasy orderu ś. Jérzego, którego insygnia niniejszém posyłamy. Życząc sobie tém najwyższém odznaczeniem w Naszém państwie dać WP. nowy dowód Naszego szczególniejszego uznania długoletniéj i sławnéj Jego służby, uwieńczonéj tak świetnemi czynami oręża, pozostajemy dla WPana na zawsze życzliwymi.

(podpis) Mikołaj. Peterhof 19. sierp. 1848.«

Księstwa Naddunajskie.

Książę panujący Stourdza w Jasach przesłał do rady administracyjnéj pod dniem 26. lipca akt poprawczy statutu księstwa multańskiego zawarty w 28 artykulach. Ważniejsze załączamy w wyjątku z Albiny Romaneaska Nr. 59. »Rozumie się, że czego nie przewidziano w statucie, to się teraz uzupełnia bez względu na osoby, sprawiedliwość bowiem jest jednostajna na wszystkie stany, a urzędnicy za wszystkich są równie odpowiedzialni; dla tego każdemu żałoba jest dozwo-

lona, a ukarany urzędnik równie jak i powody ukarania zostaną buletynćm ogłoszone. Pragnę bowiem mieć około siebie ludzi zdolnych, uczciwych i bogobojnych, dla tego téż tym tylko droga do urzędu otwartą zostaje.

Zbieg okoliczności wymaga spiesznego zwołania sejmu, ażeby poczynić ulgi w ciężarach, a uporządkować podatki. Rząd uwalnia wieśniaka od wszelkiéj dotąd mu przysłużającéj pańszczyzny prócz szarwarku, a za inne posługi płacić jest winien. Właściciele prywatni zaś wyznaczyć są obobowiązani wieśniakom grunta, a wieśniacy odrabiać za nie pańszczyzną wedle umowy prawnéj. Nadzorcy powiatowi czuwać będą nad porządkiem i przestrzegać nadużycia, a nadzorców tych gminy same wybierać będą według przepisów danych. Po miastach zaś powiatowych i w stolicy stanowią się urzęda wyższe, mające czuwać z ramienia rządu nad dalszym składem stosunków obywatelskich. Osobna komisya zajmie się wypracowaniem kodexu względnie do czasów postępu, a sejmowi przedstawi się wniosek do ustawy na obsadzenie prokuratorów przy sądach publicznych; oprócz tego ustanowią się sądy wexlowe, i banki publiczne w Jasach i Gałacu dla ułatwienia obrotów handlowych. Gry azardowne zakazują się jak najsurowiéj Akademii będzie się przyczyniało klas stopniowo w miarę usposobienia młodzieży. Księżom dawać się będzie sakrę tylko po ukończonych naukach w kraju. Klasztory, bractwa i towarzystwa religijne sprawiać się będą urzędownie z administracyi majątków swoich.

Azya.

Holenderskie Indye. Wspomniana w piśmie naszém wyprawa Holendrów z Batawii przeciwko mieszkańcom wyspy Bali niepowiodła się. Times mówi: »Wojenne to przedsięwzięcie skończyło się zupełną porażką i spiesznym odwrotem. Cała armia ruszywszy pomiędzy 28. maja a 3. czerwca pod dowództwem jenerała van der Wijck składała się z 4 wojennych paropływów, 2 brygów i wielu pomniejszych statków mających na swych pokładach przeszło 3000 wojska. Atak na fortecę Djaga Raga przekonał o sile wyspiarzy i o złych rozporządzeniach Holendrów, którzy w chwili osiągnienia zwycięstwa do hańbiącego odwrotu przymuszeni zostali, i gdyby artylerya wyspiarzy była tak pewną jak ich broń ręczna, niezawodnie ani jeden Holender niebyłby uszedł śmierci. Jak tylko zasoby kraju pozwolą, ma być wznowioną wyprawa.

Multany. Najnowszy nr. Gal. Messenger zawiéra wyciągi z dzienników Madrajskich z dnia 8 lipca. Według tych przywrócono znowu spokój w Lahorze a dawniejsze doniesienia o tamtejszych wypadkach zdają się być przesadzone. Fanatyk Guru, to jest kapłan, nazwiskiem Maharadsch Singh, który między rzekami Beasi Rawi podniósł chorągiew buntu, i zgromadził około siebie hufiec niemal z 1500 stronników, dowiedziawszy się, że się ku niemu zbliża angielski korpus, umknął, a wojsko dla braku łodzi na rzece Rawi nie mogło za nim ruszyć w pogoń. Wielu z jego stronników pojmano i zniszczono dwie włości, które dawały mu przytułek, poczém wojsko do Lahory wróciło. Biegała pogłoska, że kapłan ten przeprawiając się przez bystry Tschenab, utonął.

Dziennik Times z 26go sierpnia zawiéra przy téj sposobności artykuł poświęcony pochwale szczególniejszéj porucznika Edwardes, który to powstanie pokonał. Pomimo, że wyprzedzamy urzędowe wiadomości względem téj walki, niemożemy się jednakowoż wstrzymać, by nie wyrzec słów życzliwości dla pewnego młodego oficera. Młody ten człowiek godną podziwienia chociaż nie nadzwyczajną przysługą odznaczył się wschodniéj indyjskiéj kompaniii przy obecném powstaniu Multan. Mowiemy »chociaż nienadzwyczajną przysługą« bo hystorya wschodniéj kompanii angielskiéj wiele podaje przykładów podobnego postępowania. Podporucznik Edwardes w czasie wybuchu powstania stał garnizoném w niższym Punschab. Na wiadomość o wspominanem zamordowaniu dwóch Anglików starał się powiększyć swój mały oddział. — Z różnorodnych mieszkańców téj okolicy, zdawali się tylko Sikhowie sprzyjać widokom Moulradza. Przeciwnie zaś Afganie z zachodniéj granicy i Beludschen okazywali tyle przywiązania do chorągwi angielskiéj, że z ich pomocą podporucznik Edwardes w krótce liczył 6000 podkomendnych. Tak wzmocniony okazał odwagę i zdolności jenerała. Połączywszy się z naszym przymierzeńcem Bhawul Khan oczekiwał strasznego nieprzyjaciela. 18. czerwca będąc zaczepiony przez całą armią Mouldża silnie się bronił i po zaciętéj walce pobiwszy na wszystkich punktach nieprzyjaciela, zabrawszy mu połowę jego artyleryi został panem placu boju i zakończył wojnę.

Rozmaitości będą przyłączone do następnego numeru gazety

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni.